

Przez drożyznę osoby żyjące w związkach kłócą się o finanse częściej



Psuje humor w sklepach, zalewa falą strachu przy otwieraniu kopert z rachunkami, pogarsza też atmosferę w domu. Mowa o inflacji, która spowodowała też, że jedna piąta związków częściej kłóci się o pieniądze. Najtrudniej obecnie utrzymać nerwy na wodzy związkom nieformalnym, mieszkańcom aglomeracji i tam gdzie na utrzymaniu są dzieci – wynika z badania „Pieniądze powodem stresu dla par i singli”, zrealizowanego dla Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor.

Koszty życia tylko przez ostatnie 12 miesięcy mocno wzrosły. Najbardziej poszły w górę ceny żywności i utrzymania nieruchomości, o niemal 22 i 23 proc. czyli wydatków, od których nie da się uciec, nawet jeśli ograniczenia w tym zakresie są bardzo drastyczne. Co gorsza wysoka inflacja, wynosząca w skali zeszłego roku 14,4 proc., nie jest chwilowym zawirowaniem, a zjawiskiem długofalowym i wszystko wskazuje na to, że trzeba będzie się z nim zmagać jeszcze dłuższy czas. Tymczasem utrzymujące się napięcie i stres zwykle szukają ujścia, niestety również w kłótniach z najbliższymi. Nawet w „dobrych czasach”, kłopot by się dogadywać w sprawach finansowych miał co drugi związek, teraz jest trudniej. Bo chociaż 8 proc. badanych informuje, że spierają się o wydatki i zarobki rzadziej niż przed wzrostem cen, to 21 proc. pod wpływem ich wzrostu robi to częściej. Sytuacja przybrała najgorszy obrót w związkach z największych miast, z liczbą ponad 0,5 mln mieszkańców. Jedynie 4 proc. badanych deklaruje tu, że spory o finanse są rzadsze niż kiedyś, a aż 23 proc., że częstsze. Podobnie źle jest na wsiach.

Potrzeby dzieci wydłużają listę wydatków i powodów do stresu

Wyniki badania „Pieniądze powodem stresu dla par i singli” pokazały jeszcze jedną niepokojącą rzecz, kłótnie o pieniądze nasiliły się w domach, w których są dzieci. O częstszych sporach mówi tu 26 proc. ankietowanych, podczas gdy wśród osób bezdzietnych 18 proc.

W jakim najlepiej być związku, aby atmosfera wokół finansów, nawet w tak trudnym czasie, była lepsza? Pewnie nie będzie to zaskoczeniem, ale sytuacja stosunkowo najlepiej przedstawia się w niemieszkających razem związkach nieformalnych, gdzie spiera się dziś częściej 18 proc. osób. I kluczowy tu jest fakt, że mieszkają osobno, a nie, że jest to relacja niesformalizowana. Bo gdy już wprowadzą się do wspólnego M, to wówczas częściej niż przed skokiem inflacji kłóci się tu o pieniądze aż 25 proc. badanych. Z kolei, mieszkające razem pary po ślubie sygnalizują, że inflacja napędza nieporozumienia częściej w co piątym przypadku (20 proc.). Zdecydowanie najgorzej sytuacja przedstawia się w małżeństwach, które mieszkają osobno, tutaj temperatura sporów wzrosła aż w 44 proc. przypadków.

Podstawa to szczerza rozmowa...

- Pieniądze to trudny temat, nikt nie ma co do tego wątpliwości. Nasze regularnie prowadzone w tym temacie badania wskazują, że czas wysokiej inflacji wypada tylko nieznacznie gorzej w relacjach par, jeśli chodzi o temperaturę sporu o finanse, niż okres pandemii i lockdownów. Uświadamia to, że podstawowym problemem jest brak właściwej komunikacji – mówi **Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor**.

Podstawowym testem na otwartość i szczerłość w związku jest reakcja na kłopoty finansowe. Na pytanie: Co robisz w sytuacji pojawienia się poważnych problemów finansowych? 71 proc. małżonków zamieszkujących razem odpowiada, że informuje o tym swoją drugą połowę. W żyjących pod jednym dachem związkach nieformalnych robi to 62 proc. Z kolei nie mówiąc nic nikomu stara się samodzielnie uporać z kryzysem - w pierwszym przypadku 18 proc. ankietowanych, a w drugim 23 proc.

... szczególnie w czasach, gdy zaległości znów mocno rosną

– To w sumie niepokojąca sytuacja, szczególnie teraz, gdy ze względu na wzrost cen, a przede wszystkim podstawowych kosztów utrzymania, kłopoty finansowe są bardziej prawdopodobne. Oczywiście, w części przypadków ukrywaniu problemów towarzyszą dobre intencje, jak choćby zamiar oszczędzenia zmartwień drugiej połowie. Nie jest to jednak działanie fair – zauważa **Sławomir Grzelczak**. I dodaje, że z danych z prowadzonego przez BIG InfoMonitor rejestru dłużników jak i bazy informacji kredytowych BIK wynika, że o ile w czasie pandemii ubywało osób nieradzących sobie z bieżącymi płatnościami, spadała też suma zaległości. Jednak w ciągu zeszłego roku trend się zmienił. Przybyło niesolidnych dłużników o ponad 18 tys., a jeszcze szybciej rosła kwota niespłaconych zobowiązań, bo aż o 6,4 mld zł. - Dlatego, o nadciągających finansowych turbulencjach należałoby powiadomić domowników czy rodzinę, bo ich działania i pomysłowość mogą się okazać bardzo pomocne – komentuje **Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor**.

Biuro Informacji Kredytowej jest inicjatorem programu edukacyjnego Nowoczesne Zarządzanie Biznesem i partnerem w module „Zarządzanie ryzykiem finansowym w biznesie i życiu osobistym”.

Więcej: www.nzb.pl oraz www.facebook.com/NowoczesneZarządzanieBiznesem